

# KURIER WARSZAWSKI.

Dnia 18-go Marca 1868 r.

N<sup>o</sup> 62.

Lat 48.

Dnia 6 (18) Marca 1868 r.

Sroda.

Rano zimna st. 3, w połud. c. st. 2  
Wysoko. wody st. 7 c. 0 (Ubywa)

Wschód Słońca g. 6 m. 10  
Zachód " " 6 " 3

Jutro. Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P.

Jutro uroczystość Śgo JÓZEFA, Oblubieńca N. M. PANNY, obchodzoną będzie odpustowem nabożeństwem w kościołach: Parafjalnym NARODZENIA N. MARJI PANNY, na Lesznie; Śgo JACKA, przy ulicy Freta i Śgo JÓZEFA Oblubieńca N. M. P., przy ulicy Krak. Przedmieście. — W kościołach zaś: PANNY MARJI, i Śgo DUCHA, przy rogu ulic Długiej i Freta, odprawiane będą przed ołtarzami tego Śgo Patrona, sołenne Wotywy.

Przez najwyższe rozkazy w ministerstwie spraw wewnętrznych, z dnia 9 i 16go Lutego, mianowani zostali: inspektor służby zdrowia Królestwa Polskiego, doktor medycyny, rzeczywisty radca stanu Becker, członkiem doradczy rady lekarskiej, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; cenzor petersburskiego komitetu cenzury, rzeczywisty radca stanu Jeleniew — członkiem rady głównej dyrekcji prassy. (Dz. War.)

Przepisy względem likwidacji długów i rozpoznawania pretensji do dóbr skonfiskowanych, z powodu rokосу 1863 roku, najwyżej zatwierdzone 26go Stycznia 1868 roku, zamieszczone zostały w „Siew. Pocz.“ Nr 44. (Dz. W.)

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-majorowie: Sztabu Jeneralnego hrabia von der Osten-Sacken z zagranicy; Mielnicki z Pskowa; Niejelów z Radina.

Wyjechał z Warszawy: Rzec. Rad. St. Korzybski do Wilczysk.

§ — Z zaśem wyznać musimy, że wczorajsze przedstawienie w Teatrze Dobroczynności pod względem dochodu za sprzedane bilety, nie przyniosło pożądaných rezultatów. Widzieliśmy (rzecz niezwykła w tym teatryku), niemało miejsc pustych, a zresztą sama już cyfra dochodu przekonywa o małym zebrańniu widzów.

Trudno się domyślić, co wpłynąć mogło na tak chłodne usposobienie publiczności warszawskiej dla widowiska zwykle ulubionego przez nią. Powiedzieliśmy już i powtarzamy raz jeszcze, że wybór wszystkich części przedstawienia, trafny był i dobrze obmyślany, gra zaś amatorów staranniejsza niż kiedykolwiek.

Tym razem nawet część muzyczna urozmaicona została odmiennym doбором utworów wykonanych, i oprócz znanej zaszczytnie z pierwszego wystąpienia panny Natalji Kurczyńskiej, weszły w skład tej części nowe żywioły w osobie panny Wandy Bielińskiej i pana Bolesława Moniuszki, młodego wiolonczelisty, syna ulubionego kompozytora.

Niemalą także ponętą dla publiczności powinien być być współudział Rychtera, który piękną gawędę

Chęcińskiego; „Niema złej drogi do swojej niebogi,“ przekształcił umiejętnem wypowiedzeniem w pelen życia i wzruszeń dramacik, wysłuchany przez publiczność zebraną z całem życzliwem zajęciem, na jakie talent, i zdawna wyrobione już wysokie stanowisko dramatyczne artysty, zasługiwały.

Śmiało nawet twierdzić można, że to powtórzenie tyle ponętnego przedstawienia, jeszcze w lepszym świetle nam ukazało zasługi artystyczne wszystkich osób udział w niem biorących.

Jakiż więc jest powód, że kassa ubogich tym razem osiągnęła tak skąpy rezultat materialny?

Dla znających mniej więcej publiczność warszawską uczęszczającą na przedstawienia tego rodzaju, trudna była do wytłomaczenia niebytność wielu osób, które najbardziej powinnyby mieć na sercu dawanie z siebie przykładu i zachęty w tak szlachetnym celu.

Kiedy w czasie dwóch przedstawień obrazów żyjących, sala Teatru Rozmaitości w kilkakroć więcej od salki Dobroczynności mogaca pomieścić osób, zapełniona była od dołu do szczytu, tutaj widzieliśmy opłakane luki.

A wszakże to jedna i taż sama sprawa, jeden i tenże sam obowiązek.

Zasługi występujących też same, i trud niemniejszy, i poświęcenie równe.

Zaznaczamy więc ten fakt, który bodaj się nie powtórzył, jako cień na tak jasnem zwykłe w rzeczach miłosierdzia usposobieniu Warszawian.

§ — Pomimo tego, że dwa teatra i kilka innych jeszcze widowisk, odciały wielką część publiczności, jednak przy tem wszystkim koncert wczorajszy Marka Sokołowskiego był tak liczny, iż to jedno może być dowodem, jak gra jego jest u nas ceniona. Kto go słyszał, ten się przekonał co może prawdziwy artysta wydobyć z tak nawet niewdzięcznego instrumentu, za jaki uważana jest gitara. Wprawdzie gitara Sokołowskiego nie jest podobną do dawnych gitar, mianowicie pięcio-strunowych. Ton jej tak jest stosunkowo silnym, że najcichszy fładziolet w najdalszym zakątku sali, dokładnie jest słyszany.

Chociaż Fantazja Mertz'a z opery „Pirata,“ pięknie, właściwie dla instrumentu i efektownie jest napisana; chociaż Sokołowski wykonał ją z wielkiem pojęciem i elegancją, jednak wyznać musimy, że najbardziej nam się podobały: „Rondo i Reverie Giuliani'ego.“

Oba te utwory, chociaż są stare, i należą do powszechnie potępianej szkoły klasycznej, jednak prostotą swoją podnoszą się często do patetyczności, a szczerością i naiwnością, silniejsze wywierają wrażenie, niż terażniejsze kompozycje najczęściej zdobne jedynie w sztuczną i kłamana afektację.



Co to za skromne, naiwne, a przytem serdeczne zakończenie Ronda!

Winszujemy Sokołowskiemu tak trafego wyboru i razem dziękujemy, że nas z tak pięknymi utworami poznał. Jest to z jego strony dowodem uszanowania dla sztuki i zacnego jej pojmowania.

Romans Warłamowa „Osiedlają konia,” bardzo zręcznie przez koncertanta na gitarę aranżowany, równie jak znany powszechnie Mazur Chopin'a, rzemie i wdzięcznie były wykonane.

Przez cały koncert Sokołowski nie zrobił w grze żadnego psikusa, żadnego figielka, któremi tak często artyści brak zapалу, lub natchnienia, zastąpić uśilują.

Sokołowski nas wczoraj przekonał, że oddawane mu w dziennikach zagranicznych pochwały, nie były wcale przesadą, lecz tylko słusznem oddaniem sprawiedliwości.

Śpiew panny Dz. i pana Zahorowskiego, jako amatorów, jest za obrebnem krytyki: więc tylko napomknijmy, że pierwsza, oprócz piosnek programem objętych, wykonała jeszcze Moniuszki „Dary;” drugi zaś zamiast śpiewu „Dla czego?” z muzyką Em. Kani, wykonał „Krakowiaka,” tegoż kompozytora.

Po Litolfie, Zarzyckim i innych pierwszorzędnych egzekutorach, trudno jest grać na fortepianie zaimponować.

A jednak gra pana Chodeckiego, swą starannością, dokładnością, sumiennością i uczuciem, każe go nam z grona amatorów wyłączyć, a do artystów zaliczyć.

Walc i Mazur Chopin'a, najbardziej się publiczności podobały.

Lecz największą pan Chodecki położył zasługę, jako akompaniator. Pod tym względem, to mógłby wszystkim za wzór służyć. Bo też rzadko który z akompaniatorów do tego stopnia miłuje sztukę, żeby aż siebie dla niej poświęcił. Zwykle chętnie ją dla siebie poświęcają. Każdy z nich stara się jak najbardziej grę swoją uwydatnić, chociażby to stać się miało z ujmą i krzywdą wykonywanego utworu. Pan Chodecki zaś przeciwnie do tego stopnia stara się w akompaniamencie zacierać swą indywidualność, że przez to właśnie wydatnym się staje. Przynosi to wielki zaszczyt jego pojęciu o sztuce, i budzi w nas życzenie, żeby i inni akompaniatorowie jego śladem iść zechcieli.

Fortepian w tym koncercie użyty, pochodzi z fabryki Małeckiego i Szredera. Chociaż to bardzo piękny instrument, jednak wyznać musimy, że pod względem śpiewności i dźwięczności tonu, doskonalsze z tej firmy spotykaliśmy egzemplarze, niż ten, któryśmy wczoraj słyszeli.

— Jutro, o godz. 10ej rano, w kościele Sgo JÓZEFA Oblubieńca, N. M. P., przy ulicy Krak-Przedm., jako w dniu imienin, odbędzie się żałobna Wotywa, za duszę s. p. Józefa Ornowskiego, Rz: Radey Stanu Członka Senatu. (1520—3556)

— Jutro, jako w dniu imienin s. p. Józefy z Terleckich Poland, odbędzie się nabożeństwo żałobne za jej duszę, w kościele Sgo DUCHA, przy rogu ulic Długiej i Freta, o godzinie 9ej rano, na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się. (1530—3597)

— Jutro o godzinie 9tej rano w kościele Najśw. P. Łaskawej przy ulicy S-to Jańskiej odbędzie się wotywa żałobna za duszę s. p. Józefy z Niemojewskich Brenn, na którą pozostała córka wraz z wnukami Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

(1545—3598)

— Pojutrze, o godz. 10ej rano, odbędzie się w kościele PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej nabożeństwo żałobne, za spokój duszy s. p. Jana Brzezińskiego, zmarłego w d. 28 Stycznia r. b. w Menton we Francji; tudzież s. p. Kazimierza Brzezińskiego, zmarłego w d. 20 Marca 1866 r.; na nabożeństwo to, ojciec i brat zmarłych, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych. (1517—3550)

— Dnia 21go Marca t. j. w Sobotę o godzinie 11ej z rana w kościele Sgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej odbywać się będzie za spokój duszy s. p. Eufemii Janowskiej nabożeństwo żałobne, na które nieutulona w żalu rodzina najuprzejmiej pobożnych zaprasza.

(1546—3600)

— Joanna Piotrowska, przeżywszy lat 38, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostała familja zaprasza Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok z kościoła Sgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski jutro o godz. 4tej po południu odbyć się mając. (1532—3599)

— Wczoraj wieczorem zasnęła w Bogu po kilkunastodniowych ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 30, Urszula z Conzettich Semadeni, żona powszechnie znanego właściciela cukierni Bernarda Semadeni. — O dniu eksportacji zwłok, później się ogłosi.

— Wczoraj na widowisku teatru amatorskiego, w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na rzecz ubogich danego, sprzedażą programów zająć się raczyły: JW. Emilja z hrabiów Lubieńskich Sobańska i panna Marja Trębicka. Dochód z tego źródła wyniósł rs. 32 kop. 52. — Dodać nam należy, że w obu tych przedstawieniach przyjął bezinteresowny współudział pan Lewandowski, wraz ze swoją orkiestrą. Przy wykonaniu części muzycznej akompanjował śpiewającym wczoraj na pianinie p. Jarecki ojciec, w zastępstwie p. Kraterra, który akompanjował na pierwszym przedstawieniu, wczoraj zaś był zajęty na koncercie p. Sokołowskiego. O tym koncercie podajemy oddzielne sprawozdanie. Urządzeniem bufetu dla wygody widzów, zajął się p. Koch, właściciel cukierni z Krak-Przedmieścia.

— Wczoraj na scenie wielkiej, artyści naszej opery wykonali „Żydówkę”. Korzystając zatem z tej sposobności, zaznaczamy tu nasze przekonanie o tej natchnionej partycji muzycznej Halevego i jej wykonywaniu. Są na tej ziemi krezusy, którzy mają pełne skrzynie złota, i ludzie czczą ich jako milionerów; są też i tacy, którzy w swym skarbcu mają jedyną tylko perłę, ale tak kosztowną, że niejeden z owych milionerów musiałby się zrujnować, ażeby ją kupić. Otóż właścicielem takiej perły jest Halevy, a imię jej „Żydówka”. Arcydzieło to, do którego libretto, prawdziwie artystycznej wartości, napisał Scribe, wystawione zostało poraz pierwszy w roku 1835 w Paryżu. Wykonawcami też jej byli po-



siadający stosowną siłę głosu i siłę dramatyczną, pierwszorzędni artyści wielkiej opery. U nas, mówimy tu o powtórnym wznowieniu, oprócz pani Dowiakowskiej, która jesteśmy pewni i czego jej z serca życzymy, za sto lat nawet nie utraci swego metalicznego i umiejętnie wykształconego głosu, żadnemu z artystów nie odpowiadają do siły organu i umiejętności śpiewu powierzone role. — Filleborn, tenor, jakiego z pewnością niełatwo znaleźć na najpierwszych scenach Europy, w roli „Eleazara”, przywodzi każdego miłującego sztukę do rozpacz, nadludzkim wysiłaniem swego uroczonego głosu. Śpiewak ten bowiem, zadziwiający szlachetnym pojęciem przedstawionego charakteru, musi wraz z śpiewaczką wykonywającą rolę tytułową dźwigać cały ciężar tej pięcio-aktowej opery, i przez to narażać się na konieczny skutek wyczerpywania sił, które użyte w sferze działalności właściwej jego talentowi, ozdabiają mu zawsze czoło złotym wawrzynem sławy. Rzeczywiście, szkoda to wielka, tak dla sztuki, jak i dla niego. Od podobnych partii niech go strzegą wszystkie muzy; niech je pozostawi tenorom zwanym di forza. Jest to nasza rada płynąca z miłości sztuki i uwielbienia dla jej pracowników, spodziewamy się więc, że będzie przez nich przyjęta z równą szczerością, z jaką ją udzielamy.

— Czytamy w Kurjerze Codziennym, (opuszczając wstęp który jest przedrukiem artykułu z 39go Nru. tego pisma z r. 1866.) „Co się zaś tyczy pytania, czy upomnienie się publiczne o rachunki, przy artykułach o koncercie, było na miejscu, oświadczamy: iż postąpienie to było jak *najniewłaściwsze*, gdyż w jakiegokolwiek podane formie, jak tylko publicznie, jest niejako dotknięciem tych, którzy opiekują się zakładem. Zasłanianie się zaś niepodobieństwem schodzenia na miejsce, dla powzięcia gruntownych przekonań, *jest zupełnie bezzasadne*. Jeżeli bowiem do kogo, to tylko do Redakcji pism, w każdym ważniejszych wątpliwościach, należy zejście na grunt, naoczne przekonanie się i zbadanie we wszystkich szczegółach przedmiotu, a następnie napisanie artykułu, nie tylko objaśniającego, ale i pouczającego swoich czytelników. Instytucja Przytulisko dla braku jeszcze niektórych formalności, jakie o ile zdaje się, wkrótce usunięte zostaną, nie może występować publicznie ze sprawozdaniami swemi: jest to fakt, który każdej bez wyjątku Redakcji, udowodniony zostanie na jej żądanie na miejscu. Takie zatem w tej kwestji, jest zdanie nasze, którego nie wahamy się publicznie objawić, a ponieważ przedmiot ten, uważamy już za zupełnie wyczerpany, przeto od wszelkiej w tym względzie polemiki uchylamy się nadal.“

(Przyp. Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“) Zamieszczamy tę ciekawą argumentację „Kurjera Codziennego“ dla zbudowania naszych czytelników którzy się dowiedzą z niej, że redakcje powinny pełnić obowiązki controllerów kass zakładów publicznych. Dodamy tylko ze swej strony, że dopóki sprawozdania z dochodów i wydatków instytucji zwanej Przytulisko, z istniejącej przy ulicy Wilczej pod Nr. 1711b, w domu Wnej Robaczewskiej, nie zostaną publicznie i legalnie ogłoszonymi, dotąd żądania tak Redakcji Gazety Polskiej jak i „Kurjera Warszawskiego“, będą i powinny

być uważane za bezsporne i uzasadnione. Schodzenie, zaś na *grunt*, oraz pisanie w skutku tego artykułów nie tylko *objaśniających*, ale i *pouczających* Czytelników pozostawiamy „Kurjerowi Codziennemu.“

— W dawniejszym skarbcu lombardu warszawskiego, w gmachu głównego ratusza, skutkiem szczupłości lokalu, kosztowności i precjoza zastawione jako fanty, nie miały dogodnego rozmieszczenia, zalegając półki, stoły, podłogę i parapeta okienne. Niedogodności atoli takiego stanu najmocniej czuć się dały w czasie pożaru ratusza w roku 1863. W tak stanowczej chwili, ciężki i trudny był wybór środków ratunku, aby wydzierając pożarowi kilkadziesiąt tysięcy fantów, wartości blisko na pół miliona rs., nie narażać ich na zniszczenie, uronienie, lub rozmyślną kradzież; tylko trafność ówczesnych rozporządzeń i energiczne ich wykonanie przy użyciu w pomoc do wnoszenia i pakowania fantów w zgromadzone na prędce paki, kilkudziesięciu żołnierzy gwardji, ocaliły znajdującą się w lombardzie własność prywatną, tak, iż żaden fant nie zaginął. Cały ten zbiór kosztowności do byłego zamku królewskiego, na czas niejaki przewieziony został, a następnie, również tymczasowo, w urzędowym skarbcu w pałacu namiestnikowskim, gdzie dziś magistrat urzęduje, jest złożony. Okoliczności powyższe wykazujące doświadczalnie niedogodność luźnego i rozdrobnionego przechowywania fantów w skarbcu lombardowym, wskazały magistratowi konieczną potrzebę obmyślenia zaradczych w tej mierze środków. Jakoż zaprojektowanemu zostało, aby sprawić skrzynie żelazne ognio-trwałe, zamykane na dwa klucze, kassjera i depozytariusza, umiarkowanej wielkości i ciężaru, tak, iżby jeden człowiek mógł je z miejsca na miejsce przestawić, lub przenieść w razie potrzeby, a które to przeniesienie niezadługo, po ukończeniu odbudowywanego obecnie ratusza, nastąpić znów będzie musiało. Przedstawiony w tej mierze projekt sprawunku trzechset skrzyń żelaznych ogniotrwałych, zyskał zatwierdzenie JW. Generał-Feldmarszałka Hrabiego Berga, Namiestnika Królestwa. Z dostarczonych przez niektórych tu-tejszych fabrykantów modeli, model fabryki kass ogniotrwałych p. Ostrowskiego i spółki, okazał się najwięcej odpowiednim i praktycznym, fabryka więc ta wyrobiła w swym zakładzie i dostarczyła 300 skrzyń wzmiankowanych. Nie górne ich wieko, jak zwykle, lecz frontowa ściana jest otwieralną i hermetycznie zamykającą się, skutkiem czego jedne na drugich ustawianemi być mogą, nie zajmując wiele miejsca. W każdej skrzynce sto kilkadziesiąt fantów znajduje zamknięte schronienie, położone zaś na skrzynkach tych numera kolejne, w związku z numerami ksiąg i kontrol kassowych, przy odpowiednim rozsegregowaniu fantów, ułatwiają natychmiastowe ich znalezienie. Taki stan uporządkowania przedstawia obecnie skarbiec lombardu warszawskiego. (Dz. W.)

— Zdaje się, że w głównej europejskiej rezydencji mód, to jest w Paryżu, moda sukien z długimi ogonami, została ku radości niezamożnych mężów, a rozpaczliwych stróżów, mocno zachwiana. Widocznie uformowano spis, uknuto zdradziecki



zamach, przeciw czystości trotoarów tak pięknie zamiatanych drogiemi materjami; przeciw wygodzie pieszków, które już oddawna nie dbają o miękkie kobierce w salonach; przeciw podwójnemu odbytow blawatników, którzy dziś na jedną suknię sprzedaje tyle, ile dawniej na dwie; słowem, przeciw błogiej cichości porządku społecznego! Ależ jakim sposobem?— Oto od kilku dni, damy przechadzające się po bulwarach i zatrzymujące się przed wystawami sklepowemi, gdzie można zawsze zobaczyć coś pięknego, wracając do domu, spostrzegają, że u ich sukien brakuje sporego kawałka ogona. Nowy ten sposób anglistowania, dokonywanym bywa za pomocą bardzo ostrych nożycek, i najczęściej znęca się nad najkosztowniejszemi sukniami. Mnóstwo załajeń posypało się do policji, która jak może pociesza stroskane suknie, przyrzekając, że niebawem wyśledzi morderców. Moda pęka ze złości i oskarża policję o brak dozoru. Niezamożni mężowie, sypiają lepiej, mają lepszy apetyt i modlą się po cichu, aby moda niechcąca się uznać za zwyciężoną, sama ucieła ogon u swojej sukni, nakazującą prawa innym.

— Wczoraj odbyło się miesięczne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego.

— *Szanowny Redaktorze!* — „Redakcja Zorzy“ czyniąc zadość tak życzeniu pańskiemu, jak również dzieląc słuszne uwagi p. M. L.—cza w Nrze 60 z r. b. „Kurjera Warszawskiego“, zamieszczone, oświadcza, że o wydaniu powieści „Praca uszlachetnia“, nie wcześniej pomyśleć może, dopóki egzemplarze „Rodziny Romarhierty“ nie zostaną rozprzedane przynajmniej w 2/3 częściach całej ich liczby; co sądząc po ogólnem zainteresowaniu się tem dziełem, niezadługo nastąpi. Dla zbliżenia tego czasu jak niemniej dla udostępnienia jej nabycia przez mniej zamożne osoby, Redakcja „Zorzy“ postanowiła zniżyć cenę powieści „Rodzina Romarhierta“, dla *Prennmeratorów swego Pisma* z rubla 1 na pół rubla, licząc w to już i przesyłkę pocztową. O czem racz Szanowny Redaktorze zamieścić w swem piśmie.

— Dla Teatru Warszawskiego, przełożono komedję z francuzkiego Pauliny Thys i Saint Germaina p. t. „Trzech Kuracjuszów“. Komedja ta grana była w teatrze Wodewilu w Paryżu dnia 20 Listopada 1866 r., po raz pierwszy.

— Dnia 12 b. m. i r., w sali Resursy Radomskiej, dany był wieczór muzyczny amatorski, na korzyść założyć się mającej kasy pożyczkowej Rzemieślniczej w Radomiu. Programm był następujący: Uwertura z opery „Nabuchodonozor“, Verdego (orkiestra); Koncert Vossa, (fortepjan solo); Tremolo Kaprys, Berjota (skrzypce); Koncert Webera op. 79 (fortepjan z orkiestrą); Mazur „Niebieskie oczy“, Nowakowskiego (śpiew); Fantazja z opery „Niema z Portici“, Allarda (skrzypce); Uwertura z opery „Semiramida“, Rossiniego (2 fortepiany); Marsz p. Ciani, (orkiestra). Publiczność oceniając cel wieczoru, zajęła wszystkie miejsca. Żalujemy, że nie mając prawa wymienić nazwisk osób, które udział w tym wieczorze przyjęły i o wykonaniu programu nic więcej nad niniejszą wzmiankę powiedzieć nie możemy, wdzięczność należy się wszystkim poświęcającym się na tak szlachetne zamiary, o których spełnieniu w swoim

czasie zawiadomimy. W przyszłą Niedzielę, 22 b. m. danym tu znów będzie przez amatorów wieczór muzyczny-literacki, na korzyść dotkniętych nieurodzaju mieszkańców niektórych Gubernji.

— Dnia 14go b. m., na odbytem ballotowaniu w Resursie Kupieckiej, przyjęci zostali na członków Towarzystwa: 1) Cieszkowski Henryk obywatel, 2) Ostrowski Hilary ob., 3) Ostrowski hrabia Tadeusz ob., 4) Walewski hr. Wincenty ob., 5) Guizetti Wiktor urzędnik, 6) Potocki hr. August ob., 7) Trebicki Michał ob., 8) Ostrowski August ob., 9) Jackowski Florian ob., 10) Niemojewski Aleksander ob., 11) Dobiecki Bronisław ob., 12) Bąkowski Jan Kazimierz ob., 13) Czetwertyński Książę Włodzimierz obywatel, 14) Walewski Leon obywatel.

— Pojutrze, to jest dnia 20go b. m., o godzinie 9ej z rana, początek wiosny..... w kalendarzu. — Ale kiedy w rzeczywistości??...

— *Z Wielunia.* — Panie Redaktorze! Areopag krytyków tutejszych zganił mię surowo, że ci donoszę z Wielunia (!!!) o drobnostkach niegodnych wspomnienia. Chcąc moich sędziów ułagodzić, korzystam z grzeczności Twojej, i już nie fraszek, ale kwestji żywotnej dotykam. Naczytaliśmy się do znużenia o konferencjach i kongresach, małą liczbę osób obchodzących; Ty bądź uniwersalniejszym, przynajmniej co do naszego kraju, i zrób zadość następującej prośbie. Zwołaj konsylium ludzi kompetentnych, którzyby uchwalili: jakim sposobem można skutecznie zapobiedz natrętnemu zbiegowisku płci pięknej na śluby?... Nie wiem, z jakiego stanowiska zapatrujesz się na tę okoliczność, bo w moim sposobie widzenia jest ona arcy-ważną. Mów co chcesz, ale ci nieproszeni goście są biczem bożym dla nowożeńców. Chociaż im nie dałeś najmniejszego powodu do urazy, jednak obmówią ci żonę, nim jeden dzień z nią przeżyłeś, ocenią twoje ubranie, wyszydzą postawę, głos, i z owych niby planet ułożą horoskop małżeńskiego pożycia dla ciebie. Zmiału się Panie Redaktorze, jeśli sam już nie marzysz o sakramencie małżeństwa, to przez wzgląd na młodszą parentelę i dobro ogółu, myśl o zarządzeniu złemu. Wszakże ta oczywiście traci profanacją miejsca i uroczystej przysięgi, kiedy chichocząca się gromada pierwiej zapełni wnioście do świątyni, ławki i stopnie ołtarza, nim ty się zbliżysz do kapłana. Na delikwenta wiedzionego na stracenie patrzy ciękawa gawiedź z politowaniem, często z rzewną łzą w oku, tu przeciwnie; zerkają na ciebie z satyrycznym przekąsem, szepczą, zatykają sobie usta, gotowe parsknąć głośnym śmiechem; a ty musisz to wszystko ścierpieć, jak pozbawiony wzroku, słuchu i męskiej energii. To męczarnia, która niejednego z drażliwszych kandydatów odstraszy od małżeństwa, z jawną szkodą wzrastającej liczby dojrzałych dżewic. — Przekonałbym Cię Panie Redaktorze, miejscowemi wypadkami, że ta epidemiczna choroba płci żeńskiej, jest wiele razy przyczyną jej szkody i scen komicznych; ale boję się znowu obruszyć moich krytyków. Ponawiam tylko uprzejmą prośbę, o szczerze zajęcie się powyższem zadaniem. — Z...

(Przyp. Red.). Uwagi łaskawego korespondenta



są zupełnie słuszne; wynaleźć wszakże środek radykalnie tej społecznej wadzie zapobiegający, jest nader trudno. Chyba trzeba na swój ślub wynosić się gdzie na Saharę lub w jakie odludne pieczary Karpat, albo Pirenejów. Zresztą należy być wyrozumiałym na tę ciekawość, z jaką płeć piękna śledzi wszelkie szczegóły tej najuroczystszej chwili w życiu każdej kobiety.

— D. 7 b. m. skończono urządzenie nowego miejskiego szpitala w Toruniu, w którym znajduje się już 81 chorych, z tych 28 na tyfus.

— Na wystawę sztuk pięknych we Lwowie, przybyło w tych dniach kilka pięknych rzeczy, mianowicie: Matejki „Sędziwój” i Cynka „Rekrutacja”.

— Na lwowskiej scenie teatralnej, przedstawiono d. 8go b. m., po raz pierwszy, Słowackiego: „Niepoprawnych”.

— W Berlinie na ostatniem walnem zebraniu Stowarzyszenia dla wyrobu cegieł, przedmiotów glinianych, wapna i cementu Professor Dr. Szafarkiewicz z Poznania mówił o skutkach zimowania gliny i o mieszkaniach robotników. P. Dr. Michaelis mówił o fabrykacji cementu.

— Galicja liczy w sobie 85 miast, 234 miasteczek i 6,271 wsi, razem przeszło 6,590 osad w 74 powiatach.

— *Medjolan* d. 4. Marca 1868 r.

Byliście wy kiedy świadkami objawów zadowolenia lub niezadowolenia publiczności włoskiej, znajdujące się na przedstawieniu teatralnem?

Jeżeli nie, moje gęsie pióro, niezdola wam dać dokładnego wyobrażenia.

Tutaj, jak biją brawo, to się teatr naprawdę trzęsie; jak gwizdzą, to bebenki w uszach pękają.

Takiego brawa i gwizdania byłem świadkiem na przedstawieniu dwóch komedji *jednego* autora, najzdolniejszego z tegoczesnych komedjo-pisarzy włoskich p. Achillesa Torelli.

Zacznijmy od powodzenia.

„I mariti” — (mężowie) trzy-aktowa komedja, nie tylko w Medjolanie, ale i w całych Włoszech gorąco się podobała. Autor wprowadza tu cztery typy małżonków. Jeden hulaka, keniarz, karciaz, ginie od miecza jakim wojował. Drugi, bardzo dobry człowiek, ale zamknięty i zakochany w sobie, szanuje żonę jako ładny mebelek, lecz ją zupełnie zaniedbuje, i tym sposobem, o mało nie staje się przyczyną jej niepowetowanego błędn. Trzeci, jeszcze lepszy, koła żonę do ostatecznego gradusu zazdrości, ciągle ją podejrzywa niesłusznie, przez co zmusza biedaczkę do zażądania rozwodu. Czwarty, naturalnie, jest ideałem mężów; rozumem, łagodnością, i przywiązaniem, sprowadza cokolwiek płocha, kapryśną żoneczkę, na drogę najzupełniejszej poprawy. Kilka scen, zwłaszcza w trzecim akcie, narysowane ślicznie, naturalnie, porywająco. Jeżeli więc którego podobnego wieczora usłyszycie dalekie grzmoty, nie piszcie na jutro: „wczoraj w teatrze Królewskim w Medjolanie, Włosi przyklaskiwali komedji Torellego, aż się niebo trzęsło.”

Skończmy na niepowodzeniach.

W kilka dni po przedstawieniu „Mężów”. — dano w tym samym teatrze, przysłówie dramatyczne p. t. „La più semplice donna, vale due volte un uomo”, — to tak dobrze, jak „najprostsza kobieta, warta dwa razy więcej od mężczyzny.” — W połowie tej sztuczki, która w Neapolu bardzo się podobała, medjolańczycy zaczęli krzyczeć „basta”, — inni znów, zaczęli sykać i wołać, że chcą dosłuchać do końca. Szczęściem tych innych było więcej — i liczba przeważała.

Tego samego losu, tylko z podwójną dozą gwizdania, doznała we Florencji nowa komedja p. Wiktora Bersejo.

„I giudizi temerari,“ — (zuchwałe sądy).

Bądź co bądź, oznaki niezadowolenia na dramatach lub komedjach, są jeszcze cukierkami w porównaniu z gwizdaniem na operach: nie potrzebuję mówić jak Włosi są muzykalni z natury, jak umieją na pamięć wszystkie opery.

Jeżeli artysta, będąc nieusposobionym, zamiast wysokiej, forsownej nuty, którą brał na poprzedniem przedstawieniu, — weźmie nutę niższą w tym samym akordzie, zaraz usłyszysz coś podobnego:

— „O ho! paniczyk się szanuje!”

— „Oh! oh! robaczek nie w humorze!”

— „Aha! czy dziś bilety staniały?” — i t. p.

Jeżeli chór sfalszuje jaki akord, bodajby najtrudniejszy, połowa publiczności pełnymi głosem przedrzeźnia ten akord, a druga połowa pełnem pierśmi gwizdże fałszywie.

Jeżeli śpiewak niepierwszorządny, wystąpi w roli ważnej i mimochcąc parodjuje jaką ulubioną arję, i jeżeli na jego nieszczęście publiczność w wesołym humorze, wtedy cała ta publiczność daje mu lekcję, śpiewając ile siły — z nim razem!

Ale za to, przy ustępkach dobrze wykonanych: ten sam artysta, ten sam chór, tego samego wieczora, może być okryty najhałaśliwszymi oklaskami.

Za każdą nutę dobrze wyrzuconą, zwłaszcza w piękniejszych recitativach lub arjach, artysta otrzymuje nagrodę w sciszonych brawach, — nie przerywających śpiewu.

Ależ kiedy się rzecz jaka zupełnie nie podobal sama com powiedział o grzmotach, zastosujcie do świstania, — które pewno słyhać aż w Warszawie, a które wy bierzecie za daleki świst huraganu.

— W Monachjum, w tych dniach, umarła sławna artystka dramatyczna Zofja Schroeder, matka słynnej śpiewaczki Schroeder Devrient, mająca lat blisko 87. Występowała w rolach: „Fedry”, „Meropy”, „Saffony”, „Lady Macbeth” i t. p., i była swego czasu reprezentantką kierunku idealnego na scenie.

— Jeden dziennik szwajcarski obrachował, że 10,000 armat i 3,200,000 karabinów, które dzisiaj w Europie według nowego systemu przerabiają albo nowe sprawiają, obejmując do tego należące uzbrojenia, amunicję i t. d., blisko pół miljarda zlr. kosztują. Można by za tę sumę, jakeśmy raz gdzieś czytali, otoczyć kołem srebrnych pięć frankówek prawie całą ziemię, lub zrobić co lepszego.

— Towarzystwo „Alliance Israélite” założyło kosztem swoim dwie nowe szkoły dla młodzieży izraelskiej na Wschodzie, mianowicie w Adrianopolu, pod



przewodnictwem P. F. Bloch, i w Damaszk, pod kierunkiem P. Zeligmana Weiskopf z Alzacji. Obie szkoły noszą nazwy seminarjów rabinicznych, a wykładowe w nich są, oprócz hebrajskiego i nauk judaistycznych, język francuzki, arabski i turecki, oraz nowe nauki świeckie. Garnięcie się młodzieży do szkół jest tak wielkie, iż w ciągu 5-ciu dni od otwarcia szkoły w Damaszk, zapisało się do niej przeszło 200 uczniów.

— Auber w Paryżu napisał trzydzieści dziewięć oper. Wyjąwszy dwóch (Séjour militaire i Testament et les Billets doux), przedstawionych w 1813 i 1819 roku, w których jest pasmo nieprzerwane powożenia, od Stycznia 1820 do 15 Lutego 1868 r. Pierwszą operę Auber skomponował, mając lat 38. Tytuł tej sztuki: „La Bergère châtelaine”. Zaczął w wieku, w którym skończył Rossini. Zawsze młody, chociaż dziewięćdziesiąt letni, ostatnią swoją córkę może śmiało postawić obok sióstr starszych, nieśmiertelnych, które wszystkie na zawsze mają wiek *roży* zawsze kwitnącej. Ostatni utwór Aubera, trzech-aktowa opera, przedstawiona w operze komicznej, pod tytułem: „Un premier jour de bonheur”.

— W górnej Austrii, w Schwertberg, odbyły się w z. m. wielkie psie wyścigi, do których stanęło 57 wielkich i małych czworonogów. Nagród pieniężnych było sześć; siódma przeznaczona dla najleniwszego biegusa, składała się z dwóch par kiszek. Pokazuje się więc, że powolny bieg należy do przymiotów psa najlepiej wedle jego pojęcia, wynagradzanych. — Gonitwy rozpoczęły się pochodem zamaskowanych jeźdźców; sędziowie siedzieli na wozie zaprzężonym w pięknie przybrane krowy. (Gaz. P.)

— Armja Północnej Ameryki wynosi obecnie 56,000 ludzi, w tych 34,000 rekrutów. W jednym roku 1867 naliczono dezertów 13,000.

— Z gazet berlińskich najwięcej ma prenumeratów (21,000) Volkszeitung. Po niej porządkiem idą: Staatsbürger Zeitung, Gerichtszeitung, Vossische Zeitung, Tribune, Neue Preussische Zeitung, National-Zeitung i Spenerische Zeitung.

— Uprasza się posiadacza następującego dzieła: „Korrespondencja Bankowa” Tom I—II i dalsze, jeżeli jakie wychodziły, ażeby za przewodnictwem redakcji tego pisma, pożyzył tego dziełka podpisanemu, na parę tygodni. J. Bayer,

— Józef Helbich, magister prawa i administracji, Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie, otworzył swą Kancelarię przy ulicy Długiej, Nr 544.

— Zeszyt dziewiąty „Biblii” z ilustracjami Dorego, nadszedł do księgarni i składu nót Maurycego Orgelbranda.

— W odpowiedzi na ogłoszenie od Redakcji „Kurjera Lubelskiego”, w Nrze 29m z d. 2/14 Marca r. b. zamieszczone, a właściwie na zarzut tejże, jakoby z powodu „zawodu ze strony czysto mechanicznej”, to jest drukarni, był tego pisma zagrożonym był zupełną niemożnością dalszego jego wydawnictwa, mam zaszczyt oznajmić, że nie *strona czysto mechaniczna*, ale *czysto materialna*, to jest zawód w spełnianiu zobowiązań Redakcji, względem drukarni

podpisanego, mogła zagrozić bytowi tak licznie rozpowszechnionego organu.

Wład. Kossakowski,  
Właściciel drukarni.

## Wiadomości Zagraniczne.

A F R Y K A.

Dienniki londyńskie mają mnóstwo listów z Abyssynji, dochodzących do połowy Lutego. Jeden z nich podaje szczegóły przybycia do obozu angielskiego, wraz z majorem Grant i p. Munzinger, brata Kassai, władcy Tygru. Brat ów, jest to osoba wysokiego stopnia, „Leek-Macguai, to jest oficer, któremu wolno podczas wojny przywdziać ubiór królewski, który ma być uważany jako król, i dla tego może kazać zabijać. Od orszaku jego towarzyszącego mu jak trzoda baranów, odróżnia się on tylko tem, iż nosi czerwoną jedwabną koszulę, dar króla, jeździ konno, zaplata włosy w gęste warkoczki i stosunkowo jest mniej brudnym. Orszak jego uzbrojony jest w broń palną, ale w większej części starą, z lontami. Ludność tamecznej okolicy zdaje się być wojowniczą, co wskazuje mnóstwo twierdz pobudowanych na niedostępnych prawie skałach. (Nordd. Allg. Ztg).

F R A N C J A.

Paryż, 13 Marca. — Krają dziś pogłoski, iż ciału prawodawczemu ma być nadana incjatiwa, co do możliwości przedstawiania projektów do praw. Trudno jednak przypuszczać, aby pogłoska ta sprawdziła się. Owszem broszura ze źródeł urzędowych pochodząca, a której ogłoszenie w tych dniach ma nastąpić, utrzymuje konieczność posuwania się stopniowo, ale roztropnie, na drodze wytkniętej przez konstytucję z 1852 r. Broszura ta ma nosić tytuł: „Titres de la dynastie impériale”. — Dotychczas uzbrojenia i przygotowania wojenne postępowały jednocześnie z zapewnieniami pokojowemi dawanemi przez rząd francuzki, oraz z dowodami usposobienia pojednawczego, których nie szczędziły rządy zagraniczne. Dziś jak słyhać, przygotowania wojenne zwolniały znacznie. — Cesarz pracował dziś rano z p. Rouher, oraz z marszałkami Niel i Canrobert. — Cesarz podobno wczoraj na radzie ministrów głośno objawił swe zadowolenie z listu otrzymanego od księcia Napoleona. Osnowa tego listu miała być pomyślną dla utrwalenia pokoju. (Lu. B.)

S Z W E C J A.

Sztokholm, 9 Marca. — Król otrzymał wczoraj, przez pośrednictwo tutejszego posła francuzkiego, od cesarza Napoleona kosztowny podarunek, składający się z dwóch wysokich pysznych wazonów porcelanowych sewrskich. — Z Helsingborg piszą, iż w zeszłą Sobotę, opuściło tameczny port dwadzieścia okrętów naładowanych zbożem, a udających się do Anglii, Francji i Norwegji. Owe dwadzieścia ładunków reprezentują kapitał tak wielki, jakiego nigdy jeszcze nie wysłano stąd od razu do obcych krajów. (Schl. Ztg).

W Ł O C H Y.

Listy z Neapolu, datowane 7go b. m. donoszą, iż wybuch Wezuwiuszu w Neapolu, przedstawiał dnia 4go b. m. prześliczny widok. Lawa wylewała się w wielkiej massie w kierunku od Crocelle i Ginestre ku dołowi, otaczając górę ognistym pasem. Jednocześnie z krateru wybuchał ogień, a słup dymu wzno-



szący się obok, zapowiadał otwarcie się nowego kra-  
teru. (Nord. J. Allg. Ztg).

## Ostatnie Wiadomości.

Rozprawy toczone w parlamencie angielskim ze-  
szłego tygodnia nad kwestją irlandzką, przypomnia-  
ły niedawno co ukończone porozumienie się pomiędzy  
provincjami cis-i trans-litawskimi Austrii. Ustępstwa  
przyznane przez Austrię Węgrom, są także główną  
podstawą żądań, jakie stawiają Anglii mówcy irlandz-  
cy. Jak kiedyś narodowa opozycja węgierska Szmer-  
lingowskiej radzie państwa, tak w zeszły Piątek p.  
O'Donoghue odezwał się do swych kolegów angiel-  
skich, iż Irlandja nie uspokoi się dopóty, dopóki nie  
pozostawia jej własnemu, indywidualnemu rozwojowi.  
Różnica jest tu tylko ta, że Irlandja jest słabą, a An-  
glja silną, kiedy stosunek między Austrią i Węgrami,  
był odwrotny. Przyznać wszakże należy, że ustępstwa,  
jakie rząd zamysła uczynić dla Irlandji, ulegają ostrej  
krytyce nawet ze strony Anglików, i kto wie, czy je  
w parlamencie przeprowadzić zdoła.

Z lepszymi widokami powodzenia, chociaż może  
wystawiony na niemniej silne ataki, broni rząd  
francuzki w ciele prawodawczem swego projektu do  
prawa o zebraniach. Nadużycia, jakie prawo to wy-  
radzało w ostatnich epokach historii francuzkiej  
i smutne złąd następstwa, dają rządowi skuteczny  
orzęż przeciw wymaganiom opozycji w tym przed-  
miocie.

Listy prywatne z kwatery głównej angielskiej  
w Abissynji, otrzymane w Suezie 12go b. m. dono-  
szą, iż oddział rekonesansowy zamierzał wyruszyć  
do jeziora Aszangi (na południe od Antalo.)

Depesza z Belgradu datowana 14go Marca, zawi-  
adamia, że wbośniackiej miejscowości Graconica przy-  
szło do krwawego starcia między haszibozukami tu-  
reckimi, a chrześcijanami bośniackimi. Obie strony  
mają poległych i ranionych.

Wielki wezyr, przybyły z Kandji, zapewnia, jak pi-  
szą z Konstantynopola pod d. 8go b. m., iż powstanie  
na Kandji faktycznie jest skończone, i tylko kilkuset  
gerylasów greckich, w górach się trzymających, za-  
kłóca spokojność. (N. Pr. Ztg).

## ROZMAITOŚCI.

— *Szczytna odpowiedź.* — Beugnot, Prefekt za cza-  
sów pierwszego Cesarstwa, podobnie jak towarzysze  
jego, zajmował się gorliwie statystyką; był to bowiem  
sposób podobania się Cesarzowi. Jakoż samego Napo-  
leona Igo uważano za mistrza w tej umiejętności.  
Jednego razu Cesarz przejeżdżał przez departament  
Beugnota. „Już to, rzekł ktoś z dworaków, tego Pre-  
fekta, Wasza Cesarska Mość niczem nie zmieszasz.“  
„Zobaczmy,“ odpowiedział Cesarz, i uśmiechnawszy  
się chytrze, zapytał Beugnota: „Mości Prefekcie, ile  
też ptaków przetrzymało w tym roku przez departa-  
ment W. Pana?“ „Jeden tylko orzeł, N. Panie,“ od-  
rzekł Beugnot.

— *Rzadki upominek.* — Wice-Król Egiptu pewnej  
Paryskiej autorce, która nienajlepsze dała zdanie o  
teraźniejszym stanie Egiptu, przysłał kosztowny szal,

wraz z załączonym doń listem, zawierającym tyl-  
ko następujące słowa: „Dar barbarzyńcy uobyczajonej  
damie.“

— *Jasio.* — Czy to być może, żeby Pan miał w zo-  
ładku muzykę?

— *Pan Chryzanty* (adonis na emeryturze). — Zkąd  
ci u licha do głowy Jasio przyszło to pytanie?

— *Jasio.* — Bó mama wczoraj mówiła, że Pan ma  
zęby jak klawisz.

### Szarada (nadesłana.)

Pierwszy drugi, rażny, żwawy,

Zawsze się z nami spotyka,

Gdzie baliki, gdzie zabawy,

I wesoła grzmi muzyka.

Rozmnażajcie pierwsze trzecie,

Złoto za nie dostaniecie,

Wszystkie, są różnej wielkości,

Ustrojone lub niestrojne,

A czasem, w swej wesołości,

Wrzawliwe i niespokojne.

(Znaczenie przeszłej szarady: *Obadwa.*)

Wolno-praktykujący lekarz i akuszer **Aleksander  
Przystański**, powróciwszy znów do miasta tutejsze-  
go, obrał stałe mieszkanie przy ulicy Podwał, w do-  
mu Marczewskiej, Nr 532, na drugim piętrze i ofia-  
ruje swoje usługi Szanownej Publiczności; biednych  
bezpłatnie przyjmuje z rana od godz. 8 do 9, a po  
południu od 4 do 5. (1—6) (1470—3432).

## ZABAWA TAŃCZĄCA

przy orkiestrze złożonej z kwintetu, pod dyrykcją pana  
Szulca odbędzie się we Czwartek, dnia 19 Marca do godz.  
11ej wieczór, w zakładzie zwanym **TIWOLI**, na którą  
Szanowną Publiczność zaprasza **Robert Peter.**  
(1—1) (1515—3528)

 **Fabryka Octu Winnego** egzy-  
stująca przy ulicy Nowogrodzkiej Nr  
1608A, będąca wspólną własnością M.  
Stalińskiego i F. Breitkopfa, a prowa-  
dzona pod firmą M. Stalińskiego i Ska, w skutek śmierci  
mego brata, na moje żądanie jako Sukcessora, z mocy Te-  
stamentu Wyrokiem Sądowym z d. 29 Stycznia (11 Lutego)  
1868 r. Spółka ta rozwiązana została. Zawiadamiam więc  
WW. Panów Kupców i Kupców i Handlujących, tak w War-  
szawie jako i na prowincji, a chcących mieć stosunki z po-  
mienioną firmą, iż obecnie urządzam zupełnie nową fabrykę

## OCTU WINNEGO

w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej i róg Brackiej, N  
1583, w domu Wgo A. Dal-Trozzo, o której otwarciu za dn  
kilka doniesie nieomieszkać, i takową pod firmą już każde  
mu znaną „M. Staliński i Ska“ prowadzić będę.

**Antoni Staliński.**

(1—3)

(1477—3453)

**STOKFISZ** świeży solony (surowy).

**ŁOSOS** Elbląski wędzony.



**KAWIOR** świeży zupełnie bez soli,

umyślnie do blińów sprowadzony, wszystkie ga-  
tunki **SERÓW** francuzkich, jak również włoski **Strac-  
chino**, otrzymał handel **Ant. Stępkowskiego.**

(6—6)

(1038—1476)

## OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE Z FLENSBURGA



**I OSTENDZKIE**, codziennie świeże, w Handlu

**Ant. Stępkowskiego.** (843—14,444.)



## WIELKI TEATR.

Abonament zawieszony.  
Dziś we Środę d. 6 (18) Marca 1868 r.

### PANI ZACCHI GIOVANNONI

przez artystów włoskich

## OPERA

w 4-ach aktach.

# DON GIOVANNI

(DON JUAN)

z muzyką MOZARTA.

Rolę Donny Anny przedstawi Pani Zacchi-Giovannoni, a rolę Zerliny Pani Volpini.

Don Giovanni	Pan Rota
Kommandor	Pan Borkowski
Donna Anna jego córka	P. i Zacchi-Giovannoni
Don Ottavio jej narzeczony	Pan Corsi
Donna Elvira	Panna Hasselmanns
Leporello służący Don Giovanni'ego	Pan Bossi
Mazetto wieśniak	Pan Kozieradzki
Zerlina jego narzeczona	Pani Volpini
Goście—Dwór Kommandora—Wieśniacy i Wieśniaczki—Duchy piekielne.	

Rzecz dzieje się w Hiszpanji.

w 2-gim akcie:

MENUET: PP. Ejlder, Chronowska, Trusińska, Fabjańska.  
PP. Chronowski, Objeziński, Royer, Filatyn.

(Zacznie się o godzinie w pół do smej.)

Jutro w Wielkim Teatrze: **Asmodea**.

## PARYZKA WYSTAWA ŚWIATA, nieodwołalnie we Czwartek, d. 19 b. m. o go- dzinie 9tej wieczorem zamkniętą zostanie.

Za liczne zwiedzanie mej wystawy, składam niniejszem szanownej Publicznosci, moje podziękowanie.

Zewnętrzne i wewnętrzne widoki Wystawy i wstawione w całym świecie. **Wodotryski w Wersalu**, uwieńczone na Wystawie złotym medalem są do widzenia w Hotelu Krakowskim od godziny 10 z rana do 9 wieczorem. Wejście od osoby kop: 20. — Dzieci do lat 12tu płaca tylko połowę t. j. kop: 10. **F. C. Eckenrath**, z Berlina.

(4—6)

(1394—3299)

## W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyżkiej

**Dziś na kolację** kotlet wołowy z rożna,

**Jutro na śniadanie** pieczeń wołowa z rożna

**W każdej porze** bifsztyk, zrazy nelsonskie, rozbratel, kotlety, drób, zwierzyna i t. p. na porcję i półporcję z nowaljami, sałatą i szpinakiem.

**Obiady** po kop 25, 30 i 50 od godziny 1 z południa.

(1435—3374)

— Pojutrze, o godz: 4ej po południu, w menażerii M. Heidenreicha, na Nalewkach, nieustraszony pogromca zwierząt A. Heidenreich, wejdzie z żywym jagnięciem pomiędzy drapieżne zwierzęta, i pomimo ich zajadłości wyjdzie z temże stworzeniem nietkniętem, a zarazem odbędzie się karmienie węza (Boa constrictor) królikami. — Bilety zakupione na ten cel w zeszły Piątek, mają wartość i na pojutrze.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej, — Redaktor, **Wacław Szymanowski**.

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś we Środę dnia 6 (18) Marca 1868 r.

### KOMEDIA

w 3-ach aktach, oryginalnie, wierszem napisana przez Alex.

Hr. Fredre:

# PAN GELDHAB.

Pan Geldhab	Pan Żółkowski
Flora jego córka	Panna Łapińska
Książę Rodosław	Pan Stolpe
Lubomir rotmistrz	Pan Piasecki
Major przyjaciel jego	Pan Ostrowski
Lisiewicz	Pan Chomiński
Konto intendent Księcia	Pan Dąbrowski
Piórko	Pan Mroziński
Komisant	Pan Szober
Krawiec	Pan Jeide
Kamerdyner	Pan Adler
Lokaj	Pan Dąbrowski

Scena w Warszawie w domu Pana Geldhaba.

KROTOCHWILA w 1-ym akcie, ze śpiewkami z niemieckiego przełożona:

## O CHLEBIE I WODZIE.

Panna Karfeld nauczycielka	Panna Bondasiewicz
Eliza uczennica	Panna Urbanowicz
Smyczkowski kompozytor	Pan Damse,

Rzecz dzieje się na pensji.

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Pan Geldhab. — 2. O chlebie i wodzie.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

**Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

### KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 Marca 1868 r.

Monety i Papiery	Zadano	Płacono
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 95	Ruble i kop: sr:	
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42 1/2		
Obługi skarbowe 100 rs. (oprócz kop:)		
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	74 67
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100.	73	82 50
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	61	30 61
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1865	122	50 121 50
z r: 1866	121	— 102 33
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej.	55	17 54 67
Akcje Głow: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Terec:	81	— 80
Akcje Fabryczno-Lódzkie	76	50

Wartość kuponu bież: od List. Zast: od rs: 100 rs: — k: 95%  
Od Likwidacyjnych kop: 120  
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m 119 do 118 3/4 %  
Wiedeń. Weksel 150 Z. W. 2 m. do 105%

**Ceny Targowe Warszawskie** — Dnia 17 Marca  
płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 2 do rs: 10 kop:  
— żyta od rs: 6 kop: 85 do rs: 6 kop: 90; owsa od rs: 3 k:  
15 do rs: 3 kop: 45; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 4 k: 95.  
kartofli od rs: 2 kop: 10 do rs: 2 kop: 25.

**Okowity** płacono dnia 17go Marca za wiadro od rs  
4 k. 14 do rs. 4 k. 19 za garniec od rs: 1 k: 35, do rs. 1 k. 36

**DODATEK.**



## Przyjechali z zagranicy:

Asche Ernest kupiec z Berlina; François Ernest kupiec z Brukseli; Wojniłowicz Lucjan obywatel z Drezna.

## Wyjechali z zagranicy:

Bertrand Jan kup: do Paryża; Karwowski Stanisław ob: do Prus; Lewy Magnus kup: do Berlina; Rosenthal Juliusz kup: do Bydgoszczy; Zbyszewski Tytus ob: do Poznania.

## Wiadomości Literackie.

— **Kółko Domowe**, poszyty sty, na drugą połowę miesiąca Marca, wyszedł z druku i zawiera: Wiersz z imionika (do Aurelii); Kronika bieżąca przez J. Dobieszewską (Śmigielską); Powieściopisarz Dutton Cook i jego utwory; Japonja w swym stosunku z Europą; Druga miłość Sybilli, powieść miss Julji Kawanagh, tłumaczona z angielskiego. — Przytem dodatek o ubiorach; Opis rysunków w tekście; Objasnienia dodanej tablicy mód; Pogląd krytyczny na mody; Korrespondencja z Paryża; Przepisy kuchenne; Dodana tablica mód.

# „ZWIERZĘTA,”

POEMAT DZIEJOWY,

## TEODORA ŚECSZKOWSKIEGO.

Zeszyt 1szy tego dzieła opuści prasę w drugiej połowie Marca r. b. Całość składać się będzie z 10ciu zeszytów, po cenie kop. 25 za zeszyt. Cena całego poematu rs. 2. Przedpłatę przyjmuje księgarnia *Błaszowski*, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, obok gmachu Kazimierowski. Po wyjściu dzieła, cena znacznie podwyższoną zostanie.

— Księgarnia *Maurycyego Orgelbranda*, przy ulicy Krakow. Przedm: Nro 407 (nowy 1), otrzymała na główny skład następujące Książki: „Listy pociechy o nadziei spotkania się w niebie”, przez R. P. Blot. Na papierze zwykłym kop: 15; na welinowym kop: 20; „Miesiąc Nabożeństwa” za dusze zmarłych, w czyszczeniu zostające, zawierające w sobie codzienne rozmyślenia, przykłady, nauki i modlitwy, przez Fr. Vitali. Na papierze zwykłym kop: 35, na welinowym kop: 50.

## DONIESIENIA. ZARZĄD

### XI OKRĘGU KOMUNIKACJI.

Na wykonanie w r. b. robót około reparacji i przebudowania niższych części mostów Nr 98b, 149a, 150b, 153a i 160b na trakcie Fabrycznym w Sekcji Fabrycznej, odbyła się licytacja, w biurze Zarządu XI Okręgu Komunikacji dnia 14 (26) Marca r. b., o godzinie 12 w południe przez opieczetowane deklaracje.

Licytacja rozpoczęła się od summy kosztorysowej na rs. 734 kop. 25 1/2, wyraźnie rubli srebrem siedemset trzydzieści cztery kopiejek dwadzieścia pięć i pół obliczonej in minus.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsięwzięcie, powinni w miejscu i czasie wyżej wskazanych, złożyć swą deklarację, podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a w tej deklaracji bez żadnych warunków i zastrzeżeń, wymienić wyraźnie literami, bez skrobienia, poprawek i przekreśleń ilość procentów od powyższej summy na rzecz skarbu odstąpiących.

Deklaracja nie podług wzoru napisana, lub złożona po godzinie 12 w południe, nie będzie przyjętą i na takową żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracja opieczetowana, obok adresu „Do Zarządu XI Okręgu Komunikacji” powinna mieć wyraźny napis: „De-

klaracja na roboty około reparacji i przebudowania niższych części mostów Nr 98b, 149a, 150b, 153a i 160b, na trakcie Fabrycznym w Sekcji Fabrycznej, do licytacji w dniu 14 (26) Marca 1868 r., odbyć się mającej.” Przy deklaracji należy złożyć w wadium sumę rs. 245, wyraźnie rubli srebrem dwieście czterdzieści pięć gotowizną, w Listach Zastawnych lub Listach Likwidacyjnych, z właściwymi kuponami, w Obligacjach Skarbowych, albo też w innych papierach publicznych, procentowych, z właściwymi kuponami i kwotę rs. 20 gotowizną, na koszt ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony są do przejrzania w Zarządzie XI Okręgu Komunikacji każdego dnia, prócz Niedzieli i Świąt, od godziny 9 rano do 3 z południa.

### Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia ... 1868 r., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się podług zatwierdzonego kosztorysu, wykonać roboty około reparacji i przebudowania niższych części mostów Nr 98b, 149a, 150b, 153a i 160b, na trakcie Fabrycznym w Sekcji Fabrycznej i od summy kosztorysowej na rs. 734 kop. 25 1/2, obliczonej, odstępuję na rzecz Skarbu procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacji niem objętym.

Summę rs. 245, wyraźnie dwieście czterdzieści pięć na wadium, oraz gotowizną rubli srebrem dwadzieścia, na koszt ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłaniu na mój koszt do NN. upraszam.

Stałem moje zamieszkanie jest w NN, pisałem w NN, dnia NN, miesiąca NN. roku 1868 r.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Naczelnik Okręgu, Jeneral-Lejtnant

**Szubski.**

Naczelnik Kancelarii, F. Beneveni.

(2—2)

(1318—D. W.)

## MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 13 (27) Marca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczetowane deklaracje na jednoroczne, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., do tegoż dnia i Mca 1869 roku wydzierżawienie possessji pod Nr 821 przy ulicy Ogrodowej położonej, na satysfakcję zaległych podatków zajętej, a to od summy dzierżawnej na Rs. 344 wyraźnie na rubli srebrem trzysta czterdzieści cztery ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczetowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobienia, poprawek, i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadium w ilości Rs. 34 i na koszt ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

### WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia .... podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się zadzierżawić na rok jeden, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1868 r. do tegoż dnia i Mca 1869 r. possessję pod Nr 821 przy ulicy Ogrodowej położoną, ofiarując za takową dzierżawę Rs. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonych. Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomi-



cznej Miasta Warszawy wadium w ilości rsr. 34 i na koszt ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN. (podać wyrażenie Imię i Nazwisko).

Warszawa dnia 10 (22) Mca Lutego 1868 r.

P. e. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał. Major. **Witkowski.**

Naczelnik Kancelarii, Zdzitowiecki.

(2—3) (1239—Dz. W.)

## ZARZĄD WÓD MINERALNYCH w CIECHOCINKU.

Podaje do wiadomości, że w dniu 19 (31) Marca) r. b. o godzinie 11ej z rana, odbędzie się przed zarządem wód mineralnych w Ciechocinku, licytacja in plus przez opiewane deklaracje na trzy-letnie, poczynając od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1868 r., wydzierżawienie Austerji Skarbowej w Ciechocinku, z prawem propinacji w tejże, tudzież w znajdującym się przy niej na placu targowym szynku i w oddzielnym domu szynkowym, na kolonji Rządowej Stary Ciechocinek.

Czynsz dzierżawny ustanowiony jest na Rs. 1530 rocznie a kontrakt zawarty będzie z tym, kto najwyższą poda ofertę. Vadum do licytacji wymagane jest w 1/4 części rocznej dzierżawy, to jest Rs. 382 kop. 50 w gotowiznie lub papierach publicznych krajowych procentowych, a przy zawarciu umowy Dzierżawca winien złożyć kaucją wyrównującą połowie rocznego czynszu dzierżawnego.

Blizsze warunki mogą być przejrzane każdego dnia, oprócz dni świątecznych, w Biurze Zakładu warzelnictwa w Ciechocinku.

Każdy chcący się ubiegać o tę dzierżawę, zechce złożyć lub nadesłać franco, opiewaną deklarację, napisaną podług poniższego wzoru, adresowaną do własnych rąk Prezydującego w Zarządzie wód Mineralnych w Ciechocinku, z napisem Deklaracja na dzierżawę propinacji, napisaną wyraźnie bez przekreślań i skrobań, na właściwym papierze stemplowym obejmującą wszelkie liczby literami.

Deklaracje takowe, do których dołączone być ma wymagane vadum; lub też kwit kasy Banku Polskiego w Warszawie, albo Kasy Zarządu wód mineralnych w Ciechocinku, przyjmowane będą do dnia 19 (31) Marca r. b., do godziny 11ej z rana.

W Ciechocinku dnia 31 Stycznia (12 Lutego) 1868 r.

Prezydujący (podpisano) R e j e w s k i.

### WZÓR DO DEKLARACJI.

Stosownie do ogłoszenia Zarządu wód mineralnych z dnia 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. Nr 11 składam niniejszą deklarację, mocą której obowiązując się wziąć w trzy-letnią dzierżawę, poczynając od dnia 30 Maja (1 Czerwca) 1868 r. Austerji Skarbową z prawem propinacji w tejże, tudzież w domu szynkowym znajdującym się na starym Ciechocinku, za sumę dzierżawną ..... (wypisać cenę literami) ..... przyjmując wszelkie warunki do tej dzierżawy przywiązane, które nie są dostatecznie wiadome.

Kwit Kasy ..... na złożone wadium w ilości Rs. 382 kop. 50 składam, po które gdybym przy dzierżawie nie utrzymał, sam się zgłoszę.

Mieszkam w

Pisałem dnia

Podpis

Adres

Do własnych rąk Prezydującego w zarządzie wód mineralnych w Ciechocinku.

Deklaracja na dzierżawę propinacji.

(2—3)

(1284)

(Dz. W.)

## Rada Szczegółowa Opiekuńcza

### Szpitala Starozakonných w Warszawie.

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 7 (19) Marca r. b. o godz. 1 z południa, odbędzie się w Kancelarii szpitala tutejszego głośna licytacja in minus, na dostawę dla Zakładu pieczywa świątecznego czyli Mac na

nadchodzące Święta Wielkanocne. — Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie w kancelarii rzeczowego szpitala w zwykłych godzinach biurowych.

(3—3)

(1406—Dz. War.)

## Zgubiony Bilet Lombardowy

Staroz. Nadelmana za NN. 15,380, 15,291 i 11,954. — Łaskawy znalazca raczy złożyć w Kassie Lombardu.

(2—3)

(1446—3377)

## OSTRZEŻENIE.

Ostrzegam niniejszem osoby, które to obchodzić może, że żadnych Wekslu na imię moje przez kogobądź wystawionych, nie akceptuję, i zarazem takowych nie płacę, albowiem bezwarunkowo nikomu do tego nie dałem upoważnienia.

Warszawa, 13 Marca 1868 roku.

Jan Stanisławski.

(2—3)

(1,418—3,354)

## SĄ DO SPRZEDANIA:

**Fortepjan** palisandrowy fabryki Budynowicza, o siedmiu oktawach, z całą płytą metalową i czterema szprejami. — **Meble** palisandrowe kryte aksamitem, tudzież inne mahoniowe; — **Tualeta** mahoniowa z lustrem; — **Wazony** etruskie, antyki; — **Wazony** alabastrowe; — **Stupy**; — **Lustra**; — Różne przedmioty z **bronzu** i **porcelany**; **Srebro**; — **Stołowa** bielizna i **Koronki**. — Wi-dzieć można codziennie od godziny 11 do 3 z południa, przy ulicy Żabiej, Nr 950, na 1 piętrze, mieszkania Nr 1.

(2—3)

(1452—3413)

## FILTRY

### z węgla plastycznego,

na zeszłorocznej Wystawie Paryzkiej, medalem złotem wynagrodzone, w wytwornych fasonach, ceny umiarkowane, oczyszczają wodę z wszelkich części zdrowiu szkodliwych. Nadszedł także pożądaný transport **Hamburgskiej Kawy zdrowia**, paczka kop. 15, oraz **Kawa** zwana **Rio**, palona, w ziarkach, aromatyczna, smak dobry, funt kop. 30, sprzedaje Skład Główny Kawy **Teodora Zylke**, ulica Marszałkowska, Nr 1403, dom Wgo Maringe.

(3—3)

(1250—2931)

**MYDŁA Glicerynowe przezroczyste po kop. 15 i MYDŁA Glicerynowe zwykające po kop. 15 i 7½.** Sprzedają się w Składach świec i mydła **Karola Scholtze**, przy ulicach Przejazd i Senatorskiej.

(3—3)

(1399—3297)

## POD GAMBRINUSEM.



W Zakładzie przy ulicy Podwał, pod Nr 521, wprost Urzędu Cyркуlu I-go, dostać można codziennie obiadów pośnych, po kop. 22½ i mięsnych po tejże cenie, miesięcznie zaś rs. 6, przytem wystaje Piwo z Browaru Boenische, oraz buffet zaopatrzony jest w świeże marynaty i inne zimne przekąski. — Tamże można powziąć wiadomość o wielkiej **SALI** do wynajęcia od 1go Kwietnia r. b., mogącej służyć na przedstawienia sztuk magicznych, akrobacyjnych, koncerta humorystyczne lub też na tańcujące zabawy. W sali tej zaprowadzone jest 11 kinkietów gazowych.

(3—3)

(1352—3191)



# NADZWYCZAJNE OGŁOSZENIE!

Egzystując tu już od wielu lat, jako hurtowni kupcy **TOWARÓW LNIANYCH I ŁOKCIO- WYCH**, przez co mając stosunki z najświetniejszymi Fabrykami Hollenderskimi i Bielenfeldskimi, pozwala- my sobie donieść Szanownej Publiczności, tak tutejszej, jak i za obrębem kraju mieszkającej, iż część **nasze- go, bogato-uposażonego Składu we wszystkie Fabryczne gatunki płótna lnia- nego, nakryć stołowych, bielizny gotowej i Towarów Łokciowych, po najniż- szych cenach fabrycznych wyprzedajemy** i na ten cel otworzyliśmy nowy Magazyn w Hotelu Europejskim, na **Krakowskiem-Przedmieściu**, przy bramie, wchodząc do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

Mamy przeto nadzieję, iż Szanowna Publiczność zechce korzystać z tej sposobności i zaopatrzyć się w po- trzebne jej Towary, po cenach nader tanich, gdyż dotąd jeszcze tu niepraktykowanych, czego dowodem poni- żej zamieszczony tu nasz cennik.

Firma nasza jest znana, a o rzetelności jej Szanowna Publiczność sama przekonać się będzie mogła na miejscu.

**Za prawdziwość i dobroć towarów, jak i za podaną przez nas miarę, poręczamy.**

## PREIS-COURANT (CENNIK) STAŁY.

Jeden Obrus

1/2 tuzina czysto-lnianych lnianych serwet

1/2 tuzina ręczników

1/2 ditto serwet deserowych

1/2 ditto czysto-lnianych chustek do nosa

1/2 ditto takichże prawdziwych chustek Francuzkich batystowych

Czysto lniane koszule damskie i męskie oddajemy po

Męskie kalessony z prawdziwego i pięknego płótna lnianego po

Kołdra pikowa, gustowna i w dobrym gatunku

Prawdziwa Angielska Brillantyna łokieć po

Prawdziwe płótno domowe na kalessony męskie, oraz prześcieradła, łokieć

Reszty płócien lnianych od 5 do 20 łokci oddajemy też po bardzo niskich cenach.

1/2 sztuki Szlązkiego płótna na 6 koszul

1/2 sztuki Hollenderskiego płótna na 6 koszul

1 sztuka Szlązkiego płótna lnianego

1 sztuka Irlandzkiego płótna

1 sztuka Rotterdamskiego płótna na 12 koszul

1 sztuka Zúrichskiego na 14 koszul

1 sztuka Bielenfeldskiego na 12 koszul

1 sztuka pięknej Rumburskiej weby na 14 koszul

1 sztuka Herrnhutskiej weby, różnej roboty (3razy nitka kręcona), na 14 koszul

Bardzo piękne Weby Batystowe, oddajemy również po bardzo niskich cenach.

Garnitury (Nakrycia) na 6 i 12 osób, najpiękniejsze „**Double Damast**“, również po bardzo niskich cenach.

Wyprzedajemy także partję Wełnianych Kołdr bardzo tanio.

Prawdziwe Belgijskie koronne płótno na Prześcieradła bez szwu 1 1/4 szerokie, oddaje się za cenę bardzo przy- stępną.

**WYROBY WEŁNIANE** Francuzkie, sprzedają się łokieć od kop: 30 i drożej;

**MUSLIN** dwu-łokciowy łokieć od kop. 16 i wyżej.

ditto biały w desen, kop. 25.

**POLBATYST**, kop. 25.

**FIRANKI** od kop. 25 i wyżej. Posiadamy także Firanki już opasowane.

Nie podajemy tu cen niektórych artykułów, a to ze względu na ich rozmaitość gatunków, do których i ceny zastosowane będą.

Obstalunki na prowincję, poczynawszy od rs. 25, wykonywają się sumiennie i akuratanie w przeciągu 24 godzin.

Kupcy odprządzający takowy towar otrzymują stosowny rabat.

Zaś przy kupnie towaru za rsr. 100, dodanym będzie 1/2 tuzina czysto lnianych chustek do nosa, 1/2 tuzina ręczników i jeden Obrus **gratis**.

(17,200)

Ulica Żurawia, N. 1620, dom K. Lebentala,  
w oficynie lewej, na 1 piętrze

## Dwie Szafy i Kredens,

prawdziwe orzechowe, eleganckiej roboty, najnowszych fa- sonów, za umiarkowaną cenę do sprzedania.—Wiadomości o każdym czasie. (3—3) (1329—3135)

## KREDENS

duży, 4-skrzydłowy, jesionowy, na ciemno politurowany, jako też i inne meble w dobrym stanie, są do zbycia na Zie- lonym Placu, 1363d, na parterze. Stróż wskaże. (2—6) (1466—3434)



# WYPRZEDAŻ OKRYĆ DAMSKICH. W MAGAZYNIE J. MATUSZEWSKIEGO

przy ulicy Miodowej pod filarami.

W celu usunięcia pozostałych w moim Magazynie z roku zeszłego różnego rodzaju i kroju okryć damskich, tak letnich jak i jesiennych, postanowiłem wyprzedawać takowe, poczynawszy od daty niniejszego ogłoszenia,

za połowę ceny kosztu.

(1-3)

(1538-3595)

## POTRZEBNE SA PANNY

zdatne do Strojów, przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 593.

(1-1)

(1529-3585)

Właścicielka Magazynu Mód

**F. Jaskułowska,**

wyjechała za granicę, w celu sprowadzenia świeżych fasonów na obecną porę.

(1-3)

(1536-3591)

**PANNA** kompletnie uzdatniona w robocie kapeluszy i czepeków, potrzebna jest do Magazynu Strojów damskich.

Bliższe objaśnienia o miejscu i warunkach, przy ulicy Piwnej, Nr 97, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 5.

(1-3)

(1522-3557)

## AGRONOM

ukończony Altenburczyk, mogący poręczyć na swej majątności znaczną kaucją; szuka odpowiedniej posady.—Listy przyjmuje franco pod adresem: R. W., Wielopole-Skrzyńskie, powiat Ropczyce (w Galicji).

(4-10)

(1257-3,016)

## BUKIECIKI

z kwiatów naturalnych, sprzedają się przy ulicy Bednarskiej, pod Nrem 2677, mieszkania Nr 27.

(1-1)

(1509-3514)

Niezrównanej doskonałości wyrobu.

## Szafy i Szkatuły Ogniotrwale

do przechowywania kosztowności, dokumentów i t. p. po cenach niskich, dotąd niepraktykowanych, u **J. PIKA**, Optyka m. Warszawy, przy ulicy Miodowej, Nro 497 lit. A.

(1-3)

(1342-3593)

Jest do wynajęcia:

## Ogród na Mleczarnię lub Bawarję,

przy ulicy Jerozolimskiej, pod Nrem 1582 K, blisko Dworca kolei żelaznej.

(1-3)

(1524-3555)

## Dwa Baszłyki Damskie,

piękne, są do zbycia za niską cenę, i POKOJ umeblowany do najęcia od 1-go Kwietnia, przy ulicy Chmielnej Nr 1525, mieszkania Nr 5, a 4ty dom od Nowego-Swiatu.

(1-1)

(1539-3584)

## POSSESJA,

położona przy jednej z ulic w bliskości placu Śgo Aleksandra, jest do nabycia za niską cenę, i pod bardzo korzystnymi warunkami.—Bliższa wiadomość przy ulicy Hożej, pod Nrem 1681, u Nauczyciela szkoły rządowej elementarnej.

(1-3)

(1425-3559)



DOM murowany piętrowy, nowy, narożny, jest do sprzedania, lub zamianę na Folwark, lub też na sumę hipoteczną na 1-szym numerze. Dom ten ma frontu okien 19, trzy balkony, trzy sklepy, położony jest naprzeciw Bahnhofu Petersburgskiego, na gruncie dziedzicznym.—Wiadomość u właściciela, na Nowej Pradze, Nr 80 A.

(1-1)

(1519-3558)

W mieście powiatowym Skierniewicach, jest zaraz do sprzedania **FABRYKA ŚWIEC i MYDŁA** z wielkim przyrządem, na frontowej ulicy z wygodnym mieszkaniem, Sklepem obszernym i Piwnicami, lub do wypuszczenia w kilkoletnią dzierżawę.—Wiadomość an miejscu u Właściciela.

(1-3)

(1523-3554)

## CHLEB WIEJSKI

z tak zwanego dawniej, Folwarku Śto-Krzyskiego, codziennie świeży,

w **Składzie Mąki Piłlickiej**, na rogu ulic: Marszałkowskiej i Śto-Krzyskiej, dom Baustjana, w stronie Grzybowa.

Tamże **CHLEB ZWYCZAJNY** 6-cio funtowy po kop. 25.

(1-3)

(1508-3513)

## NIEMKA

przybyła z Pruss, życzy sobie przyjąć obowiązki **BONY** w Warszawie.—Adres: ulica Elekoralna, Nr 763, w domu Perla na 1 m piętrze.

(1-1)

(1541-3583)

## DOM KOMISSOWO-HANDLOWY

### SKŁAD WIN

**WŁADYSŁAWA EPSTEJN,**

ulica Królewska, Nr 1066k, w pałacu dawniej hr. Lubińskich, obecnie Wgo Dubarle.

Otrzymał na skład **Wina Szampańskie**, renomowanej firmy **E. Bazille et Comp.** z zamku Ludes koło Reims (we Francji)

**Carte Noire-Ay** rs. 2 kop. 55 butelka

**Sillery** rs. 2 k. 70

**Bouzy Mousseux 3**

**Grand Cordon Imperial**

**Crème Bouzy**

**Grand Cordon Imperial 3** 30

Biorącym w większych partjach odstępnie się rabat.

(1-1)

(1484-3511)



## WSZELKA BIELIZNA

oraz inne roboty,

przyjmują się do szycia ręcznie lub na maszynie, w domu Nr 1394, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej po cenach umiarkowanych. Wiadomość w sklepie wiktualów w tymże domu.

(1-3)

(1528-3585)



**Fortepjan** o 6-ciu oktavach, z jednej z najlepszych Fabryk warszawskich, świeżo wyrestaurowany zupełnie w dobrym stanie, z żelaznemi szprajcami, mocnym głosem i silnej budowy jest do sprzedania, lub do wynajęcia pod Nr 911, przy ulicy Chłodnej za Wronią w domu P. Moranowicza, po prawej stronie. Tamże przyjmują się reparacje fortepjanów, wewnętrzne i powierzchowne.

(1-1)

(1533-3587)



### Są Meble do sprzedania

bardzo mało używane za cenę bardzo niską: 1 KANAPA, 4 NAPO.

LEONKI mahoniowe, adamaszkami kryte, STOLIK do kart, 1 KOZETA, 2 NAPOLEONKI safianem kryte, 1 SZAFKA, 1 BIURKO jesionowe; przy ulicy Elektorskiej, pod Nrem 794, wprost Orlej, na 2-giem piętrze:

(1-1)

(1531-3590)



### Za cenę przystępną,

są do sprzedania, **MEBLE** jako to: Kanapa, Stół, dwa Fotele, sześć

Krzesel, orzechowego drzewa wełnianym zielonym rypsem krytych, i Biórka z takiegoż drzewa. Widzieć ich można codziennie do 12 po południu w domu Bayera ulica Królewska Nr 412a. Wiadomość u stróża Józefa.

(1-3)

(1527-3686)

## MAGAZYN MEBLI I MATERACY

przy ulicy Krak: Przedmieście Nr 411 w domu

Wgo Grodzickiego.

Zaopatrzonym jest w Garnitury z pokryciem i wystaniem, Kozetki, Szesłagi, Fotele, Szafy rozbierane mahoniowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Komody, Stoliki do kart, Umywalnie, Łóżka, Toalety; Materace sprężynowe, włosiane i z morskiej trawy, Sienniki i t. p., które sprzedaje po cenach bardzo umiarkowanych. — Tamże przyjmują się obstalunki na wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie.

(4-6)

(1281-19,554)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

### Garnitur Mebli, masiv Mahoniowy,



świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzesel, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana;



Szafka do bielizny, Tualetki duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Łustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko Mahoniowe; także dwa dywany i Firanki do 2ch okien—Ulica Śliska, drugi dom od rogu Twardziej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie Nr 1467, gdzie stróż miejscowy wskaże.

(4-6)

(1165-15,319)



**POWÓZ**, bardzo mało używany, najnowszego fasonu, do sprzedania za cenę niską, w Hotelu Lipskim, przy ulicy Bielańskiej. — Wiadomość u Szwajcara.

(1-1)

(1510-3517)

## MAKĘ BANACKĄ

z Młyna walcowego w Peszcie,

(Pesti Hengermalomból).

**Królewską (Királyliszt)** ozdobioną medalem na wystawie w Paryżu, mełą walcami stalowymi w drodze zimnej, skutkiem czego mąka ta jest silniejszą, sporszą i wolną od części piaskowych, także

## MAKĘ PETERSBURSKĄ

(Krupeczankę)

sprowadził na Święta Wielkanocne **Skład Maki i Produktów Gospodarskich** przy ulicy **Nowy-Swiat Nr 1317** wprost ulicy **Śto-Krzyżkiej** w domu parterowym i sprzedaje takową po cenach umiarkowanych. — Także otrzymuje codziennie

## DROŻDŻE

**prassowane Wiedeńskie w najlepszym gatunku** i sprzedawane będą takowe tak teraz, jako też przed Świętami funt po kop. 30.

Biorącym **Makę i Drożdże** z naszego Składu, poręczą się za piękny wypiek.

(1-3)

(1495-3512)



Do Składu Owoców w suterenie, na rogu ulicy **Przejazd i Leszno**, Nr 653/4, nadszedł świeży transport:

**Grzybów** austriackich funt po 25 kop.

**Konfiter** czerwonych funt po 20 kop.

**Śliwek** mołdawskich funt po 6 kop.

(1-3)

(1513-3533)



We wsi **Złotorija**, w gubernii **Łomżyńskiej**, w powiecie **Wysoko Mazowieckim**, między miastami: **Tykocinem i Białym-Stokiem**, tudzież przy trakcie bitym (szosie) o werst 10 od drogi żelaznej **Petersburgsko-Warszawskiej**, nad rzeką spławną **Narwią**, są do wydzierżawienia budowle na pomieszczenie nawet większego zakładu fabrycznego służyć mogące, jako to:

- Dom murowany stosownie na fabrykę urządzonej.
- Dom drewniany mieszkalny z ogrodem owocowym.
- Dom drewniany na pomieszczenie czterech rodzin robotników.
- Budowla drewniana na skład przeznaczona. Przytem:
- Dwa morgi gruntu i
- Dwa morgi łąki.

Zadzierzawić można na lat 6 lub więcej, pod korzystnymi dla przedsiębiorcy warunkami.

Blizsza wiadomość u właściciela dóbr **Złotorji** (przez **Białystok**) i w **Warszawie** w składzie nasion i narzędzi rolniczych **Aleksandra Rodkiewicza**, przy ulicy **Miodowej**, Nr 492.

(1-3)

(1438-3375)



**PANNA**, dobrze wychowana, Polka, z prowincji przybyła, uzdatniona do robót wszelkich i krawiecczyn, poszukuje obowiązku do towarzystwa lub wyręczania w rozsądnym i oszczędnym zarządzie gospodarstwem domowym, stale lub też jako przychodnia dziennie, przekładając szlachetne obejście się z nią, nad większe wynagrodzenie. Potrzebujący raczą zgłosić się na ulicę **Długą**, pod Nr 556, do **Szwajcara** po bliższą informację.

(1-2)

(496-2578)

KILKANAŚCIE OKSEFTÓW

## KAPUSTY,

razem lub częściowo, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. — Wiadomość w restauracji, na 1-em piętrze, w domu **Loewenberga**, Ner 467 lit. a, ulica **Senatorska**.

(1-3)

(1518-3534)



# SKŁAD

# HERBATY KIJACHTYŃSKIEJ PIOTRA ORŁOWA

ulica Miodowa Nr. 496.

Z powodu utrudnionej dla wielkich śniegów komunikacji pomiędzy Warszawą i Moskwą, i w ogóle z przyczyn od nas niezależnych, transporta *Herbaty* w ubiegłej zimie nie dochodziły regularnie i dla tego dosyć często zdarzało się iż na Składzie brakło tego lub owego gatunku herbaty, co nietylko że narażało nas samych na nieobliczone straty lecz nawet i publiczności nieraz sprawiało zawód.

Obecnie powiększywszy stałe zasoby towaru na Składzie w trójnasób, oraz zarządziwszy dowóz herbaty regularnie dwa razy na tydzień, zabezpieczyliśmy się bezwarunkowo raz na zawsze od podobnego nieporządku, i odtąd obowiązujemy się nawet największe obstalunki na poczekaniu załatwiać.

O czem zawiadamiając łaskawą. Publiczność, mamy honor polecić świeżo nadeszłą herbatę, Jej uznaniu, a mianowicie gatunki:

Czarne: <b>NONCHU</b>	à Rsr. 1 kop. 50 za funt
tak zwana <b>CZARNA BREW</b>	" " 1 " 80 " "
<b>CZIN-KING-KULON</b>	" " 2 " " " "
<b>ZULAN</b>	" " 2 " 50 " "
<b>LANSINOWE CHYN-SYN-TY</b>	" " 2 " 50 " "
<b>MAJUTAN PIECHO</b>	" " 3 " " " "
	" " 4 " 50 " "

Oraz czarny gatunek herbaty w oryginalnych pudełkach mieszczących w sobie funty czystej herbaty „**LANSIN CHYNFO CZO PECHA**”, za pudełko

które oddawna już dobrocią swą zwróciły powszechną uwagę. Obok tego, zaprowadziwszy na większy rozmiar sprzedaż Cukru i Kawy przy naszym Składzie, i zakupując takowe w znacznych ilościach i tylko za gotowiznę, mamy możność sprzedawać cukier taniej o  $\frac{1}{2}$  kop. na funcie, niż we wszystkich Składach, sprowadzając po cenach *fabrycznych*, a kawę po cenach również stosunkowo bardzo niskich, mianowicie:

**CUKIER** z fabryk celniejszych; wyłącznie w Składzie naszym utrzymywany t. j. z Hermanowa, Ostrow, Oryszew, Lyszkowice, za funt w głowach po kop. sr. 17.

**KAWA** najlepsza **SULTAŃSKA** funt kop. 80.

" **MOKKA** " " " 45.

" **MOKKA** Nr. 2 " " " 40.

" **PERŁOWA** najlepsza " " " 38.

" **CEJLON** najpiękniejsza gruba, " " " 33.

" **CEJLON** „drobniejsza, „ " 32 $\frac{1}{2}$ .

(1-3)

(1537-3333)



# FABRYKA WYROBÓW TABACZNYCH ZEYDLA, FRUCHTMANA I S<sup>KA</sup>

Uwzględniając wielostronne żądanie PP. Dystrybutorów i Konsumentów na prowincji zamieszkałych, zaopatrzenia ich okolic wyrobami naszej fabryki, ma honor zawiadomić, że oprócz **SKŁADU GŁÓWNEGO**, w Warszawie, przy ulicy Leszno, pod Nr 668, od 1861 roku egzystującego i dwóch Głównych Dystrybucji w Hotelu Polskim i na Nowym-Swiecie, w domu gdzie mieści się Urząd Cyrkula X go, zaopatrzonych zawsze w dostateczne zapasy na potrzeby miejscowe, otworzyła także na prowincji **Składy Pomoeniczne**, powierzwszy osobom fachowym zajęcie się sprzedażą, a mianowicie **w Miastach**:

W Łowiczu u Pana **B. KRUSZYŃSKIEGO**.  
W Włocławku u Pana **J. DOBRZYŃSKIEGO**.  
W Płocku u Pana **L. B. REICHSTEIN**.  
W Łodzi u Pana **M. EISEN**.  
W Koninie u Pana **J. WEISS**.  
W Kaliszu u Pana **M. KRAKAUER**.  
W Pilicy u Pana **D. i L. ROSENFELD**.  
W Kielcach u Pana **S. ROSENBLATT**.  
W Radomiu u Pana **E. RUTTMAN**.  
W Lublinie u Pana **H. B. MARGULIES**.

(2—3)

(1277—3178)

Podaję uiniejsem do wiadomości publicznej, iż na skutek otrzymanego zawiadomienia z Fabryki Newskiej w Petersburgu

## CENY ŚWIEC STEARYNOWYCH NEWSKICH

w Składzie moim **ZNIZONE** zostały, i odtąd sprzedawać się będą jak następuje:

1 funt Świec Stearynowych Newskich en detail 27 kopiejek  
1 ditto ditto en gros 26

NB. Każda paczka waży netto jeden funt, czyli 32 luty.

**BEBNARD DEKLER.**

(1—3) (1499—3521)

w Warszawie, ulica Graniczna Nr 1077 A.

## EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA.

Jedyny produkt wyrabiany w Ameryce pod nadzorem i gwarancją:

**Profesorów: Dra Barona von Liebig i Dra Max von Pettenkofer,**

których podpisy znajdują się na banderoli każdego słoika.

Rada Sądowa Wystawy Paryżkiej 1867 r. przyznała wyłącznie temu **Ekstraktowi dwa złote medale**, a poddany pod analizę w Laboratorium Warszawskiej Szkoły Głównej, okazał się zgodnym z rozbiorem Doktora von Liebig.

Ekstrakt ten sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po następujących cenach:

1 funt Ang. w słoiku  $\frac{1}{2}$  funta Ang. w słoiku  $\frac{1}{4}$  funta Ang. w słoiku  $\frac{1}{3}$  funta Ang. w słoiku  
Rs: 4 kop: 30, Rs: 2 kop: 16, Rs: 1 kop: 15, Kop: 60.

PP. handlującym odstepuje się **RABAT**, i uprasza o przesyłanie swych zleceń do korespondenta naszego w Królestwie Polskiem Pana **ERNESTA GAY** w Warszawie, ulica Solna Nr 805, lub do domu handlowego **J. PREJDER et Comp.**, ulica Bielańska, Nr 609.

**DYREKCJA**

**Liebig's Extract of Meat Company,  
LIMITED LONDON.**

(6—16)

(1073—12)

Jedną z większych

## DYSTRYBUCIJ

wraz ze składem innych wyrobów, ze znacznym stałym odbytem, na pryncypalnej ulicy, jest zaraz do spr. dania. — Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.”

(3—3)

(1382—3261)



**OGJERY STYRYJSKIE**

rosłe, nadzwyczaj silne, młode i zdrowe, są do



**sprzedania — Blizsza wiadomość w Składzie Węgłi przy ulicy przy ulicy Marszałkowskiej, tuż przy kolei żelaznej Warsz. Wied.**

(3—3)

(1419—2580)





W domu pod Nrem 2782 litera a, przy ulicy Alexandrja, w lokalu Nr 15ty, na 1 em piętrze, przyjmują się obśtałunki na *wszelkie roboty*

## STROJÓW DAMSKICH

wchodzące,

jak np. **KAPELUSZY** jedwabnych, Ryżowych, Słomkowych, tak nowych jak i przerabianie już noszonych na świeższe fasony; **CZEPECZKÓW** strojnych i negligowych, oraz **KRYNOLIN**. Wszystko zaś wykonywa się z całą akuracnością, po cenach, przystępnych i dla *Osób mniej zamożnych* — Tamże przyjmują się również do prania i przerabiania Kapelusze Ryżowe i Słomkowe. — (15 477.)



Ktoby miał do sprzedania **KONIA** pod wierzch dla damy, zechce się zgłosić do Szwajcara hotelu Europejskiego, który wskaże numer. — Tamże jest do zbycia za mierną cenę **KARETA** używana w zupełnie dobrym stanie.

(1—1)

(1542—3582)

## Ważna wiadomość dla Handlujących.

### TRZY SKLEPY

do wynajęcia od Śgo Michała r. b. przy rogu ulic Chmielnej i Marszałkowskiej, w domu Nr 1387/1558, obok kolei, w jednym z tych sklepów od lat 20 istnieje **Handel Win**, a w którym także korzystnie może być założoną **Cukiernia**, w drugim zaś sklepie z wszelką pewnością bardzo korzystnego powodzenia mógłby egzystować **Rękawicznik**, gdyż okolica ta zupełnie jest pozbawiona dobrych wyrobów rękawicznich, w trzecim zaś skład **towarów łokciowych**, wyrobów **Żelaznych** lub **galanterji**, odpowiedziałby potrzebie okolicy. — Wiadomość na miejscu codziennie do godziny 11ej zrana, w oficynie na 1ym piętrze N. 11 mieszkania. (1—3) (1454—3414)

W mieście powiatowem Włocławsku, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b. obszerny **LOKAL** z wszelkimi wygodami i utensyljami, w którym dotychczas mieści się od lat 30tu skład win i towarów. Bliższą wiadomość powziąć można na miejscu pod Nr 32, przy ulicy Tumskiej; albo też w Warszawie pod Nrem 490/1 przy ulicy Miodowej w mieszkaniu pod Nrem 21.

(1—3)

(1471—3437)

## Letnie Lokale.

Do wynajęcia w Mokotowie, w majątności Franc. Szustra, informacja na miejscu. — Nadmieniam się, iż wszystkie wymienione Lokale, gdzie się dadzą zastosować, obiciem oklejane będą. (1—3) (1453—3412)

## Wprost Krasińskiego ogrodu.

Przy ulicy Nalewki, pod Nrem 2239, do najęcia od *Wielkiej Nocy*:

W oficynie prawej na 1szem piętrze: **TRZY POKOJE, PRZEDPOKÓJ i KUCHNIA**. — Na parterze: **CZTERY POKOJE, KUCHNIA i PRZEDPOKÓJ**. Od Śgo Jana **SKLEP**. (1—12) (1512—3530)

## DO ODNAJĘCIA

na kwartał; Lokal z meblami na 1szym piętrze składający się z 3ch Pokoi, Salonu i Kuchni, Piwnicy, Góry i Drwalni; ulica Leszno Nr 660. (1—3) (1408—3303)

## Sklep dla Rzeźnika

z pokojkiem, obszerny i suchy, na drodze do głównego targu — Wiadomość w Składzie Maki Pilickiej na rogu ulic Marszałkowskiej i Śto. Krzyżkiej, w stronie Grzybowa. (1—3) (1507—3508)



**Nieruchomość** na Pradze przy Warszawie pod Nr 416 przy ulicy Olszowej położona, obejmująca łokci kwadratowych 5439 i składająca się z kamienicy, dwóch domów murowanych i lego drewnianego, oprócz różnych innych zabudowań, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale Im 18 (30) Marca r. b. o godzinie 10ej z rana. Licytacja zacznie się od summy rs. 6571 kop. 51 jako od 2/3 części szacunku taksa biegłych wynalezionego. Wadium rs. 2000. Bliższą wiadomość w kancelarji podpisanego Obrofcy sprzedaż popierającego, w Warszawie pod Nr 495 zamieszkałego. **Gustaw Wołowski Mecen.** (1—2) (1479—D. W.)

## RURKI PRZECIW ASTMIE

Aptekarza LEVASSEUR.

Leczą rzchło i niezawodnie najuporczywsze *astmy*. Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo Galle. (1—4) (1504—3735)

Do Głównego Składu

## KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej w domu W. Piotrowskiego, 3ci Sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł **ZNOWU** świeży transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, z **OSTATNICH POŁÓWÓW PODŁODOWYCH**, **ZUPEŁNIE MAŁO SOLONEGO**; oraz **SIOMGI** mało-solonej, **ŁOSOSIA** wędzonego i **MINOGÓW** Rygskich. (4—5) (1423—2465)

## Nasienie Cebuli Żółtej Holenderskiej,

oraz innych gatunków nasion warzywnych i kwiatowych, jako też Akacji kulistej, szczepów Gruszek i Jablek w wyborowych gatunkach; oraz krzewów do ozdoby klombów służących i t. p. Nabyć można po umiarkowanych cenach w Zakładzie ogrodniczym C. Ulricha, pod Nrem 1117, przy ulicy Ceglanej w Warszawie. (1—3) (1534—3592)



U Winiarskiego pod Turkiem na Nowym Świecie wprost Wareckiej ulicy Nr 1311, jest do nabycia pierwsze pięć kwartałów „Tygodnika Ilustrowanego”, dziś nader poszukiwane. (1—1) (1092—3297)